

- Restauracja serockiego kościoła w przededniu Wielkiej Wojny
- Wojenne adresy Legionowa (9): PIM
- Mój obóz już u żłobka był... czyli o „Szopce Benjaminowskiej”
- Włosi w Jabłonie

Postacie:

- Apoloniusz Herbst
- Kazimierz Skórewicz
- st. sierż. Marcin Szyperek

# NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego      grudzień 2020 nr 10 (10)



*Wojska Napoleona  
w rejonie Wieliszewa  
i Góry w grudniu  
1806 roku*

Partner wydawnictwa:



GAZETA **POWIATOWA**  
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:  
[www.gazetapowiatowa.pl](http://www.gazetapowiatowa.pl)

Sławomir Jakubczak

# Restauracja serockiego kościoła w przededniu Wielkiej Wojny

Pierwszy gruntowny remont serocki kościół przeszedł dopiero w ostatniej ćwierci XVIII w. w czasach proboszcza Antoniego Dzierżańskiego. Z tego okresu pochodzi też barokowo-rokokowe wyposażenie wnętrza, trzy ołtarze, ambona, chrzcielnica i chór. Kolejny remont miał miejsce 100 lat później, zapoczątkowany przez ks. Hieronima Kwasięborskiego, kontynuowany przez jego następców księży: Kazimierza Welońskiego i Józefa Janczewskiego, którego pamiątką jest między innymi obraz Floriana Lipińskiego, „Zwiastowanie NMP”, na zasuwie głównego ołtarza. Następne prace remontowe podejmowano już szybciej bo w latach 1913-1914, a potem w latach 1934-1938.



**Portal głównego wejścia do kościoła w Serocku w 1913 r., zniszczony cokoł i proboszcz ks. J. Milewski (fot. K. Skórewicz, Galeria Fotografii Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w zbiorach IS PAN)**

W 1906 r. powstało w Warszawie Towarzystwo Opieki nad Historycznymi Pamiątkami Sztuki i Kultury Polskiej, by wkrótce przekształcić się w Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Działalność Towarzystwa, obejmowała prace inwentaryzacyjne, projektowanie, opiniowanie i konsultowanie wszelkich prac przy obiektach zabytkowych, a także nadzorowanie robót budowlanych. Dlatego w 1913 r. serocki proboszcz ksiądz Jan Milewski zamierzając przystąpić do wymiany zmurowanej cegły w cokole gotyckiego kościoła, zwrócił się do Towarzystwa o opinię i pomoc w pracach restauracyjnych. W odpowiedzi na tę prośbę Zarząd Towarzystwa wydelegował dwóch swoich członków, by na miejscu w Serocku zapoznali się ze stanem murów kościoła i przedstawili swoją opinię. Tymi delegatami było dwóch wybitnych architektów:

## Postacie:



**Kazimierz Skórewicz (1866-1950) – wybitny architekt nadzorujący prace remontowe serockiego kościoła w latach 1913-1914.**

Urodził się w 1866 r. na Wolińcu, jako syn Józefa i Agnieszki z Rychlińskich, właścicieli majątku Stubełek. W 1894 r. ukończył wydział architektury w Instytucie Inżynierów Cywilnych w Petersburgu, po czym w latach 1895-1906 r. był architektem miejskim w Baku. Zaprojektował m.in. gmach Banku Państwowego, gmachy firm: Rothschildów oraz braci Nobel, budynki poczty, gimnazjum męskie, szpitali – dziecięcego i muzułmańskiego. Działal w środowisku polskiej inteligencji Baku, razem z dobrze dziś znanym seroczanem Witoldem Zglenickim.

W 1906 r. został architektem miejskim Warszawy, ale od razu zaczął realizować projekty indywidualne, wille w Konstancinie oraz kościoły w Zagłobie. Był jednym z inicjatorów powołania Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości i jednym z jego najaktywniejszych członków. Prowadził prace archeolo-

giczne i konserwatorskie zamku w Czersku oraz gotyckich kościołów w Ciechanowie, Głogowcu i Serocku. W 1915 r. był jednym z organizatorów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej oraz został kuratorem Zamku Królewskiego w Warszawie i kierował tam pracami konserwatorskimi do 1928 r., a od 1918 r. sprawował też opiekę konserwatorską nad Łazienkami i Belwederem. W latach 1920-1924 był naczelnikiem Państwowego Zarządu Gmachów Reprezentacyjnych RP i pod jego nadzorem konserwatorskim znalazł się Wawel i rezydencja w Spale.

W 1925 r. wygrał konkurs architektoniczny na budowę gmachu Sejmu i nadzorował jego realizację. Cieszył się sympatią Piłsudskiego, dlatego jemu powierzono przygotowanie projektu dworku w Sulejówku, który powstał w 1923 r. i zwany był „Milusinem”. W 1935 r. został na-

tomiasz zaproszony do zamkniętego konkursu na projektu planu i otoczenia dworku Piłsudskich w Żułowiu, mającego być swego rodzaju pomnikiem Marszałka. W latach trzydziestych zajmował się głównie pracami konserwatorskimi, m.in. pałacem w Nieborowie i parkiem Arkadia oraz kościołem poklasztornym w Zawichoście.

Okres II wojny światowej ciężko go doświadczył, bo Niemcy zamordowali jego dwóch synów. Po wojnie uczestniczył w tworzeniu Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach i pracował nad historią architektury polskiej. Zmarł w 1950 r. w Warszawie.

Ślady pracy konserwatorskiej Kazimierza Skórewicza w Serocku są widoczne nie tylko w murach kościoła, ale też na wykonanych przez niego fotografiach i rysunkach przechowywanych w Instytucie Sztuki PAN.

Sławomir Jakubczak

Józef Pius Dziekoński i Kazimierz Skórewicz.

Na posiedzeniu Wydziału Konserwatorskiego Towarzystwa w dniu 26 sierpnia 1913 r. Kazimierz Skórewicz przedstawił program prac konserwatorskich serockiego kościoła. Plan przewidywał wymianę zmurszałej cegły cokołu na nową. Cokół zalano nie-szczęśliwie betonem, w rezultacie w miejscach uszkodzonych znowu pojawiły się rysy i woda zaciekała na mur. Głównie odnosiło się to do cokołu przy ścianie północnej i proboszcz zamówił już nową cegłę w cegielni w Wierzbicy, której właściciel Karol Dłużewski zdekla-rował się przekazać ją bezpłatnie. Ze strony południowej cokół był zachowany dobrze, wykonany został z cegły formowanej o wymia-rach 28 x 13 x 8 cm, w układzie główka, wozówka itd.

Zmiany wymagały nowe za-kończenia skarp. Spadki skarp nadłożono materiałem i nieumie-jętnie przykryto blachą. Pierwotnie zakończenia skarp były dużo bardziej spadziste. W rezultacie woda zaciekała pod blachę i uszka-dzała mury, dlatego Skórewicz zalecił usunąć części nadłożone i zakończyć je tak jak zachowany fragment przy skarpie ściany po-ludniowej. Fartuszki z blachy że-laznej przy oknach były uszkodzo-ne i wkrótce mogły spowodować zacieki na murach. Miano założyć więc nowe miedziane, przy zacho-waniu dużej staranności.

W programie Skórewicz zale-cał pokrycie kościoła dachówką, bowiem kilka lat wcześniej, nie-zbyt szczęśliwie, dach pokryto blachą żelazną w miejsce poszycia gontowego. Przy tej okazji wyko-nano też inne prace budzące za-strzeżenia konserwatorów, m.in. odnowiono szczyty, zmieniając ich pierwotny kształt oraz uło-żono nowy gzyms. Przywrócenie pierwotnego gzymsu Skórewicz ocenił jako niemożliwe, gdyż ze starego nic nie pozostało i byłoby bardzo trudne przeprowadzenie rekonstrukcji. Przeprowadze-nie rekonstrukcji szczytu według drzeworytu Józefa Sosińskiego w „Tygodniku Ilustrowanym”

z 1871 r., wykonanego na podsta-wie rysunku Józefa Polkowskiego, też byłoby trudne. Badając wieżę dzwonnicy Skórewicz stwierdził, iż jej budowa nie została zakoń-czona czego potwierdzeniem był brak helmu i sklepienia nad chórem. Zharmonizowanie szczytu z wieżą, przy zamianie przykrycia blaszanego na dachówkę uznał za nader pożądane, ale przyjmuj-ąc, iż jest to kwestia nieco dalsza i wiążąca się z koniecznością po-zyskania dodatkowych funduszy. Pokrycie dachu dachówką zostało więc odłożone. Wiadomo, że wy-mianę dachu rozpoczęto już po wojnie i w 1923 r. kościół był po-kryty w  $\frac{3}{4}$  blachą, która była już dość zniszczona, natomiast  $\frac{1}{4}$  da-chówką.

16 maja 1914 r. Dziekoński i Skórewicz odbyli podróż do Serocka. Najpierw pociągiem do Jabłonną, a dalej samochodem. W Serocku byli już o godz. 10, a ponieważ po-

goda dopisała, zrobili sobie praw-dziwą majówkę na grodzisku na-pawając się ślicznymi widokami zlewu wód Narwi i Bugu.

W swoim sprawozdaniu z dnia 2 czerwca Dziekoński stwierdził, że właściwe prace przy wymia-nie zepsutych części murów jesz-cze się nie zaczęły, chociaż zgromad-zono już potrzebną cegłę. O szczegółach nie pisał pozostawiając to Skórewiczowi, który z ra-mienia Towarzystwa zajmował się Serockiem. Ostatniego dnia pobytu wykonał 5 fotografii serockiego kościoła uwieczniając na jednej z nich inicjatora restauracji księ-dza Jana Milewskiego.

Brak jest szczegółowych infor-macji co ostatecznie udało się Skórewiczowi zrobić. Przyjmuje się, że uformowano na nowo szczyty nad wieżą i prezbiterium, poprawiono skarpy oraz wymieniono zniszczo-ne cegły w cokole od strony pół-nocnej.



**Kościół w Serocku w 1913 r. (fot. K. Skórewicz, Galeria Fotografii Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w zbiorach IS PAN)**

Ważniejsze źródła:

1. Instytut Sztuki PAN, Materiały Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, teczka 189,
2. „Przegląd Techniczny” 1913, nr 46,
3. S. Jakubczak, Pod opieką Towarzystwa. Serock. Remonty kościoła, „To i Owo” 2003, nr 24,
4. R. Kunkel, Architektura gotyckiego kościoła farnego miasta Serocka, /w/ Serock i Mazowsze na przestrzeni wieków. Studia z okazji 600- lecia nadania Serockowi praw miejskich pod red. S. Jakubczaka i R. Lolo, Serock 2017.

## KALENDARIUM

**2 grudnia 1695 r.** - urodził się Andrzej Stanisław Kostka Załuski, biskup płocki, chełmiński, krakowski, administrator apostołski diecezji pomezańskiej, kanclerz wielki koronny, od 1738 r. do maja 1746 r. opat komendatoryjny kanoników regularnych w Czerwińsku - tym samym władał Wieliszewem, dla którego uzyskał pozwolenie na lokację miasta.

**4 grudnia 2009 r.** - dekretem arcybiskupa Henryka Hosera, biskupa diecezji warszawsko-praskiej (nr 2231/A/2008) został erygowany ośrodek duszpasterski pod wezwaniem św. Jana Marii Vianneya w Skrzyszewie.

**5 grudnia 1939 r.** - Niemcy wypędzili z Serocka całą ludność żydowską.

**8 grudnia 1933 r.** - metropolita warszawski ks. kardynał Aleksander Kakowski erygował parafię pod wezwaniem św. Jana Kantego w Legionowie.

**10 grudnia 1812 r.** - w Serocku przebywał cesarz Napoleon Bonaparte wracający z nieudanej wyprawy na Rosję.

**15 grudnia 1980 r.** - utworzono rezerwat przyrody Łęgi Czarnej Strugi - fragment naturalnych lasów łęgowych o pow. 38,5 ha.

**16 grudnia 1794 r.** - nowym właścicielem Wieliszewa został książę Józef Poniatowski.

**16 grudnia 1987 r.** - Szef Urzędu Rady Ministrów wydał rozporządzenie, na którego mocy Legionowo znalazło się na liście miast prezydenckich.

*Jacek Emil Szczepański*

# Wojenne adresy Legionowa (9): PIM

**Na zdjęciu wykonanym przez niemieckiego żołnierza widzimy 60-metrową wieżę Obserwatorium Aerologicznego Państwowego Instytutu Meteorologicznego (PIM) w Legionowie. Ośrodek powstał w 1931 r. przy Szosie Warszawskiej (dziś to ul. Zegrzyńska 38).**

Bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej na wieży polscy żołnierze urządzili stanowisko obrony przeciwlotniczej wyposażone w karabin maszynowy. Rozkaz jego utworzenia wydał ppłk Julian Sielewicz, dowódca legionowskiego garnizonu. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Legionowa wyposażenie techniczne PIM zostało zrabowane. W grudniu 1939 r. Niemcy wywieźli najcenniejsze urządzenia pomiarowe, a pozostałe zniszczyli. W lutym 1940 r. wyżsi dowódcy niemieccy dokonali oględzin ośrodka, który postanowili przeznaczyć na cele wojskowe. Jednocześnie polecieli usunąć dotychczasowych pracowników i mieszkańców z terenu PIM. Wkrótce został tu zakwaterowany niemiecki pododdział sił Luftwaffe. W listopadzie 1942 r. odkomenderowano tu 7-osobową grupę łączności z warszawskiego lotnictwa wojskowego. Obsadziła ona lotniczy posterunek obserwacyjno-meldunkowy i podsłuchowy (*Luftwaffe Aufsicht Nachrichtendienst*). W PIM została zainstalowana radiostacja, której strzegł silnie uzbrojony pluton niemiecki. Pod koniec wojny na obszarze Generalnego Gubernatorstwa i obwodu Katowice działało około 200 tego typu placówek. Ich rozbudowana sieć służyła m.in. do wykrywania samolotów alianckich dostarczających uzbrojenie i skoczków na konspiracyjne miejsca zrzutów. Legionowski posterunek obserwacyjno-meldunkowy był jednym z pierwszych w GG, które namie-

rzał samoloty na północ od Warszawy. Jeden ze zrzutów w tym rejonie miał miejsce 12 czerwca 1943 r. w okolicach Radzymina. Na łąkach koło Izabelina około 12 km na wschód od Legionowa utworzono zrzutowisko o kryptonimie „Koc”. Jego komendantem został por. rez. Bronisław Tokaj ps. „Bogdan”, dowódca nieporęckiego III Batalionu AK. Żołnierze konspiracji podejmowali na „Kocu” zasobniki z bronią, m.in. 15 września 1943 r. i w wielkanocny poniedziałek 10 kwietnia 1944 r. W drugim przypadku Halifaxa ze zrzutem pilotowała polska załoga, która nad Izabelin nadleciała z włoskiego lotniska w Brindisi.

W październiku 1944 r. w okolicach PIM toczyły się ciężkie walki radziecko-niemieckie. Ośrodek i jego okolice zostały zbombardowane przez lotnictwo Armii Czerwonej. W czasie jednego z nalotów - 13 października zginął na własnym podwórku Antoni Wasilewski, mieszkający w sąsiedztwie PIM przy ul. Warszawskiej 150 (dziś ul. Zegrzyńska 34). O walkach przypominała także ziemia mogiła żołnierzy radzieckich, istniejąca do niedawna na wydmie za ośrodkiem (przy ul. F. Hynka). W październiku 1944 r. zginęli tu i zostali pochowani st. sierżant Dymitr Doliński z Moskwy i nieznanymi żołnierz z azjatyckiej części ZSRR. Walczyli w szeregach 163. Gwardyjskiego Nowelskiego Szturmowego Pułku Artylerii Przeciwpancernej. Jego przeznaczeniem było zwalczanie czołgów niemieckich. Pułk działał

w strukturach 47. Armii zdobywającej Legionowo i okolice. Żołnierzy pochował ich kolega z tego samego plutonu st. sierż. Borys Wasiliewicz Nazarow. W 2005 r. odwiedził on w Legionowie mogiłę poległych towarzyszy broni. W późniejszym okresie ich szczątki zostały przeniesione na Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich przy ul. Żwirki i Wigury w Warszawie.

Pod koniec października 1944 r. niemieccy saperzy wysadzili budynek i wieżę PIM w powietrze. Świadek tych wydarzeń Józef Zudnowski zapamiętał, że przewróciła się ona równolegle do Szosy Warszawskiej w kierunku Zegrza. Jednocześnie zmiotła część parterowego baraku stojącego u podnóża wydmy. Po wojnie wieży już nie odbudowano.

Ważniejsze źródła:

1. Instytut Pamięci Narodowej, Zespół: Narodowe Siły Zbrojne, Raporty Wywiadowcze NSZ, Sprawozdanie „Czuby” z 2 I 1942 r., t. 92, k. 109,
2. Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. III-22, sygn. 118 – Stanisław Srokowski, *Zapiski-Dzienniki 1.09.1939-29.08.1944*,
3. Wywiad autora z Józefem Zduńskim synem Wacława Zdunowskiego – pracownika PIM-IMGW.

**Żołnierze niemieccy przed Obserwatorium Aerologicznym PIM w Legionowie, ok. 1941 r. (ze zbiorów Jacka Szczepańskiego)**



Krzysztof Klimaszewski

# Wojska Napoleona w rejonie Wieliszewa i Góry w grudniu 1806 roku

**4 grudnia 1806 r. z Warszawy przepłynął się na drugi brzeg Wisły 13. Pułk Strzelców Konnych z Brygady Lekkiej Kawalerii gen. Milhauda i natychmiast wyruszył na rekoniesans w stronę Serocka, Dębego i Nowego Dworu Mazowieckiego. Generał Milhaud ustanowił linię posterunków wzdłuż brzegów Narwi i jej odnóg. Wysłał szwadron 13. Pułku Strzelców Konnych do Nieporętu, oraz do Ryni i Zagrobów, podczas gdy reszta pułku ulokowała się w Jabłonie i zajęła Wieliszew, Dębę, Górę i Nowy Dwór Mazowiecki. Dowódcą 13. PSK był 37-letni płk Jean-Baptiste Demengeot.**

Zarówno dowódca kompanii wyborczej 13. PSK kpt. Colombel jak i dowódca batalionu saperów Rogniat, w raportach do marszałka Murata z 4 grudnia pisali, że z Wieliszewa wróg uciekł pośpiesznie już 2 grudnia i wycofał się na prawy brzeg.

Będąca w odwrocie armia rosyjska w całości dotarła na północ od Narwi, niszcząc po drodze mosty na Narwi. Rosjanie przerzucili przez nią trzy mosty pontonowe: w Serocku, Zegrzu i Dębem. Wszystkie zostały zwinięte 2 grudnia podczas odwrotu do Ostrołęki. Pontony zostały zatopione bądź też przetransportowane na prawy brzeg. Również wszystkie młyny zostały spalone, a tereny między Wisłą a Narwią uczyniono prawdziwą pustynią.

W dniach od 4 do 6 grudnia, przekroczyła Wisłę brygada gen. Gauthiera (25. i 85. Pułk Piechoty) z 3. DP gen. Gudina de la Sabloniere'a i obsadziła Jabłone, a następnie skierowała się na Okunin i Nowy Dwór Mazowiecki, gdzie rozciągnęła się nad brzegiem Bugo-Narwi. 7 i 8 grudnia na Pragę dotarła także brygada gen. Petita (12. i 21. Pułk Piechoty) z 3. DP gen. Gudin de la Sabloniere'a. Tym samym prawie cały 3. Korpus marsz. Davouta znalazł się na prawym brzegu Wisły, a sam marszałek 8 grudnia założył kwaterę główną w Jabłonie.

W międzyczasie gen. Brouard z 1. DP wraz z 17. Pułkiem Piechoty uzbrojony w dwie 4-funtowe armaty zajął Nieporęt. Jednocześnie kazał rozstawić się swym oddziałom na odcinku od miejsca, w którym



**Jean-Baptiste Demengeot (1769-1855) – 4 grudnia 1806 r. był w stopniu pułkownika, a dowodzony przez niego 13. Pułk Strzelców Konnych z Brygady Lekkiej Kawalerii gen. Milhauda wkroczył o Wieliszewa. (domena publiczna)**

łączy się Bug i Narew aż po Zagroby. Następnie pułki 1. DP gen. Moranda zluźowały w Nieporęcie kawalerię Milhauda.

W raportach wojsk francuskich z 8 grudnia znalazły się sygnały powrotu Rosjan w kierunku Wisły. Widziano kolumny wojsk, prawdopodobnie wyposażone w artylerię, jak zawracały na zachód od Zegrza, w stronę Dębego. Jednak nazajutrz wielki książę Bergu tkwił w przekonaniu, że oddziały, które pokazały się znów nad Narwią, to jedynie tylna straż wycofujących się wojsk. W związku z tym ogłosił, jeszcze na ten sam dzień, pierwszą próbę sforsowania rzeki w Modlinie. Ze względu na słabe przygotowanie próba się nie powiodła.

Przeprawa przez Narew została dość sprytnie zaplanowana. Aby utrzymać wroga w niepewności, w tym samym czasie, oprócz głównej przeprawy w Okuninie, zasymulowano kilka fałszywych prób: w Górze - brygada piechoty gen. Gauthiera z 3. DP gen. Gudina de la Sabloniere'a, a także w Dębem, w Zagrobach i kilku innych miejscach aż po Serock - 1. DP gen. Moranda. Zarządzono również drugą próbę przejścia z Nowego Dworu Mazowieckiego do Modlina.

W Okuninie generał Gauthier dzień wcześniej nakazał zgromadzić 12 łodzi. W nocy z 9 na 10 grudnia na południu miejscowości zebrały się trzy kompanie wołyżerów z 85. i 25. PP, sześć kompanii 2. Batalionu z 85. Pułku, batalion z 25. Pułku i 8-funtowa armata. 2. Batalion z 25. Pułku pełnił w Górze rolę rezerwy. Jeszcze pod osłoną ciemności o godz. 5.30 nad ranem, 90 wołyżerów z 85. Pułku zaokrętoowało się na 12 łodziach. Mieli się przeprawić na drugi brzeg, uformować w szyku 100 metrów dalej, wstrzymać ogień i czekać. Plan został wykonany i akcja przeprowadzona nad ranem 10 grudnia przez wołyżerów z 85. Pułku Piechoty zakończyła się powodzeniem, ponieważ na przeciwnym brzegu rzeki były jedynie luźne patrole rosyjskich huzarów i kozaków, a dopiero pod Modlinem stał nieco większy oddział płk. Roussanowa. O godz. 7.00 rozpoczął się pozorowany ostrzał, zaakcentowany salwami, na który Rosjanie także odpowiedzieli kanonadą. Jednak żadna poważna próba sforsowania rzeki nie mia-



**Kawaleria francuska 13. Pułku Strzelców Konnych (domena publiczna)**

ła miejsca w Górze, Serocku, ani w Zagrobach, zadowolono się tam tylko salwami.

22 grudnia został ukończony most na Narwi w Okuninie budowany przez żołnierzy marsz. Davouta. 2. DP gen. Frianta przeszła natychmiast w rejon Pomiechowa. 1. DP gen. Moranda zajęła stanowiska przy mostowym szaniec pozostawiając jeden batalion 13. Pułku Lekkiej Piechoty na lewym brzegu Narwi, naprzeciw Orzechowa, który rozpalając ogniska na brzegu rzeki od Serocka po Topolinę, wykonując liczne obchody i patrole, sugerował obecność większych sił. Brygada Lekkiej Kawalerii gen. Lasalle'a z Kawalerii Rezerwowej marsz. Murata zanocewała w Krubinie, a do Okunina dotarła dopiero nazajutrz o godz. 6.00. Śladem

brygady Lasalle'a podążała 1. Dywizja Dragonów gen. Kleina, której jedna z brygad dotarła wieczorem 22 grudnia do Okunina. Pozostałe zaś dywizje rezerwy spędziły noc z 22 na 23 grudnia między Pragą a Jabłonną. Tego samego dnia Davout przeniósł kwaterę główną do Nowego Dworu Mazowieckiego, a cesarz Napoleon spędził noc w Jabłonie. Nazajutrz do rzeki podciągnął 1. Korpus Kawalerii Rezerwowej, a 5. Korpus marsz. Lannes'a przesunął się 23 grudnia do Jabłony.

W Jabłonie wydane zostały rozkazy rozpoczęcia ofensywy, której głównym celem było zdobycie Pułtusk. Ostatnie z nich wyszły o godzinie 19.00 23 grudnia.

Ważniejsze źródła:

1. G. Lechartier, *Manewr na Pułtusk. Kampania jesienna w Polsce 1806 roku*. Oświęcim 2014.

Konrad Szostek

# Mój obóz już u żłobka był...

## czyli o „Szopce Benjaminowskiej”

**Grudzień jest czasem przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia i spędzania ich wspólnie z rodziną. Wśród wielu tradycji, połączonych z ich obchodami, znajdujemy również te związane z wystawianiem szopek w formie teatru lalek. Przykładem kultywowania tego obrzędu może być przedstawienie, stworzone przez legionistów internowanych w beniaminowskich (białobrzeskich) koszarach.**

Tradycja wystawiania szopek, jako teatru przedstawiającego wydarzenia związane z tradycją Bożego Narodzenia, trwa od wieków. Prezentowane w kościołach miały za zadanie ułatwić wierzącym przekaz Pisma Świętego. W miarę przejmowania tego zwyczaju przez twórców ludowych, tematyka biblijna zaczęła coraz mocniej przeplatać się ze świecącymi akcentami i melodiami ludowymi. Na przełomie XVIII i XIX stulecia do przedstawień zaczęto dołączać scenki o charakterze komediowym, politycznym i patriotycznym. Szopki przyjęły formę okazjonalnych przenośnych teatrzyków lalkowych odgrywanych we wsiach i miastach. Fabułę wzbogacano o aktualną tematykę, którą komentowano w licznych scenkach rodzajowych. W ten sposób doszło do wydzielenia się odmiany szopki satyrycznej. Taka forma bardzo dobrze rozwijała się w Warszawie i Krakowie. W tym drugim mieście zwłaszcza za sprawą twórczości Michała Ezenekiera. Od połowy XIX wieku zaczęły pojawiać się pierwsze dzieła literacko-publicystyczne bazujące na fabule udramatyzowanej szopki ludowej, z szopką autorstwa Teofila Lenartowicza na czele. W inteligentny, żartobliwy sposób wykpiwały, komentowały i krytykowały aktualne wydarzenia lub konkretne, żyjące osoby. Do kanonu szopek przeszły te wystawiane okazjonalnie od 1906 r. w krakowskim kabarecie Zielony Balonik. Przeniesimy się jednak o 11 lat i kilkaset kilometrów, na teren gminy Nieporęt.

Wiosną 1917 r. niemiecki generał-gubernator Hans von Beseler rozpoczął organizowanie Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische



**Por. Wacław Biernacki, autor utworu (rcin.org.pl)**

Wermacht). W jej skład miały wejść Legiony Polskie, które w roku przysięgi miały ślubować braterstwo broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier. Kontrowersyjna treść przysięgi była nie do przyjęcia, w wyniku czego 14 lipca 1917 r. w Zegrzu Południowym 5. Pułk Piechoty III Brygady Legionów Polskich odmówił jej złożenia. Był to tzw. kryzys przysięgowy. W odpowiedzi na tę sytuację doszło do internowania buntowników. Podoficerowie i strzelcy zostali wywiezieni do obozu w Szczypiornie pod Kaliszem, oficerowie zaś przeniesieni do miejsca odosobnienia w koszarach w Beniaminowie (obecnie

teren tzw. starego osiedla w Białobrzegach).

Być może to właśnie znajomość i popularność konwencji szopki satyrycznej pchnęła beniaminowskich legionistów do stworzenia i wystawienia własnej. „Szopka Benjaminowska” została napisana przez por. Wacława „Kostkę” Biernackiego w końcu 1917 r. Szczęśliwie utwór został wydany drukiem w 1927 r. i dzięki temu można zapoznać się z jego treścią. Składa się z prologu i trzech aktów: Droga do Betlejem, Jasełka, Beniaminów. W całym utworze występują łącznie 32 postacie. Szopka z przymrużeniem oka komentowała ówczes-





**Okladka wydania Szopki Benjaminowskiej (rcin.org.pl)**

sną sytuację polityczną oraz życie obozowe, a zbieżność osób i zdarzeń jest tu całkowicie nieprzypadkowa. Została trzykrotnie wystawiona - dwa razy w Beniaminowie (31.12.1917 r. i 6.01.1918 r.) oraz w Belwederze przed marsz. Piłsudskim w marcu 1919 roku. Spotkała się z licznymi gratulacjami i przychylnymi komentarzami. Duże wrażenie robił profesjonalizm wykonania sceny i kukielek. To zasługa por. Golańskiego i kpt. Jarnuszkiewiczza, którzy również byli operatorami kukielek. Wyreżyserowane przez por. Mieszkowskiego przedstawienie wsparli współinternowani, wykonując role poszczególnych postaci oraz zapewniając oprawę muzyczną na gitarze i mandolinie.

Choć od powstania utworu minęło przeszło 100 lat, wiele tam prezentowanych żartów jest nadal aktualnych. Kto wie, może warto do niego powrócić i na nowo ożywić uspionych bohaterów? Zachęcam Państwa do zapoznania się z tekstem utworu dostępnym w domenie publicznej pod adresem: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/106011/edition/83972/content>.

Ważniejsze źródła:

1. W. Biernacki, *Szopka Benjaminowska*, Warszawa 1927,
2. R. Wierzbowski, R., *O szopce: studia i szkice*, Łódź 1990,
3. Encyklopedia PWN, szopka,
4. Wirtualne Muzea Małopolski, Szopka ludowa – szopka satyryczna,

### Postacie:

**st. sierż. Marcin Szyperek (1911-1946)**  
- mieszkaniec Nieporętu, żołnierz Armii Andersa

Urodził się 24 października 1911 r. w Nieporęciu. Od 1937 r. służył w 80. Pułku Piechoty Strzelców Nowogrodzkich w Słominie. Po napaści Związku Radzieckiego na Polskę, już 18 września 1939 r. znalazł się w niewoli w Szepietówce na Ukrainie. Od 30 września przebywał w obozie NKWD w Równem. Po 11 miesiącach, 2 września 1941 r. trafił do Armii Andersa w Tockoje, gdzie został zweryfikowany przez Podoficerską Komisję Weryfikacyjną 18. PP jako podoficer zawodowy. W czerwcu 1942 r. z wynikiem bardzo dobrym ukończył kurs Dowódców Plutonów przy Szkole Podchorążych Rezerwy 6. DP Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Przeszedł cały szlak Armii Andersa, czego pamiątką oprócz dokumentów jest też skórzany portfel z napisem: „Pamiątka z Indji Osiedle Polskie KOLHAPUR”. We Włoszech, Szyperek służył w 18. Lwowskim Batalionie Strzelców.

Za swoją służbę został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz dwukrotnie Krzyżem



Walecznych. Otrzymał też Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino. Został uprawniony do noszenia Odznaki za Rany oraz Gwiazdy Italii.

Szyperek przeżył wojnę, ale zginął w wyniku wybuchu miny w Rawennie 29 września 1946 r. Początkowo został pochowany na cmentarzu w Forli, później ekshumowany na polski cmentarz wojenny w Bolonii.

Konrad Szostek

## KALENDARIUM

**18 grudnia 2007 r.** – otwarto obwodnicę Jabłonny na drodze krajowej nr 61.

**20 grudnia 1432 r.** - rozgraniczenie wsi Wieliszewo i Trutczyno, należących do klasztoru w Czerwińsku, od wsi: Zegrze, Jachranka i Izbica leżących w zakolu dolnej Narwi należących do Jana Rogali i Jerzego Strumiły.

**24 grudnia 1847 r.** – w Krakowie urodził się August hr. Potocki, przyszły właściciel dóbr Jabłonna.

**24 grudnia 1933 r.** – w Legionowie odbyło się uroczyste otwarcie kina „Bajka”. Było to piąte kino dźwiękowe w Polsce.

**24 grudnia 1999 r.** – w budowanym kościele garnizonowym w Zegrzu odbyła się pierwsza Pasterka.

**29 grudnia 1839 r.** – do redakcji „Kurjera Warszawskiego” na ochronkę dla małych dzieci wpłacono 100 zł ze sprzedaży 50 biletów na zwiedzanie pałacu w Jabłonie.

**31 grudnia 1917 r.** - legionieści internowani w obozie w Beniaminowie (dzisiejsze osiedle w Białobrzegach) wystawili przygotowaną przez siebie satyryczną „Szopkę Benjaminowską”.

**31 grudnia 1993 r.** - utworzono rezerwat Puszcza Słupecka chroniący łągi, grądy, bory oraz liczne stanowiska zwierząt chronionych. Ma on powierzchnię 160,5 ha.

Rafał Degiel

# Włosi w Jabłonce

**W latach 1839-1866 karczma w Jabłonce dzierżawiona była przez Włocha Antoniego Anderliniego. W prowadzeniu lokalu przez pewien czas pomagał mu Wenecjanin Antonio Loski „Koguto”.**



**Karczma w Jabłonce, obecnie siedziba Urzędu Gminy Jabłonna, 2020 r. (fot. R. Degiel)**

Antonio Anderlini urodził się ok. 1793 r. w Bolonii. W 1812 r. brał udział w wyprawie Napoleona na Rosję. Podczas odwrotu Wielkiej Armii spod Moskwy zachorował. Dotarł jednak do Warszawy i tutaj już pozostał zarabiając na życie jako cukiernik. W 1818 r. wziął ślub z Marianną Perepednicką. Miał z nią co najmniej sześć dzieci.

W 1822 r. Anderlini prowadził lokal z bilardem, a w 1825 r. został rządcą przy Resursie Kupieckiej w Warszawie. W latach 1827-1839 zarządzał oberżą na Bielanych. Zorganizował nawet specjalny omnibus, który dowoził do niej gości z Placu Teatralnego.

Z początkiem lipca 1839 r. został dzierżawcą oberży w Jabłonce. W karczmie prowadzone były śniadania, obiady i podwieczorki, które można było zamówić do osobnych pokoi. Znając menu karczmy na

Bielanych możemy się domyślać, że Anderlini serwował w Jabłonce podobne potrawy: kurczaki, raki, szparagi oraz rozmaite trunki.

Przez kilka lat w prowadzeniu karczmy pomagał Antonio Loski. Urodził się on ok. 1760 r. w Wenecji. Do Warszawy przybył już ok. 1800 r. Wywołał wówczas dużą sensację modnym włoskim ubiorem i nowoczesnym dwukołowym kabrioletem do którego zaprzęgał tylko jednego konia. Loski otworzył sklep wędliniarski przy ul. Świętojańskiej. Jako pierwszy zaznajomił Warszawę z włoskim salami. Obok sprzedawał wędlin wydawał tanie śniadania. Loski prowadził kilka sklepów tego typu na terenie Warszawy. Zawsze były one oznaczone szyldem z kogutem. Stąd też wzięło się jego przezwisko „Koguto” lub „Signor Cogutto”. Na starość znalazł się pod opieką Anderliniego i zamieszkał

w oberży w Jabłonce, którą pomagał dozorować. Loski zmarł 19 marca 1843 r. w Jabłonce w wieku 83 lat. Pochowany został w Chotomowie. Na jego pogrzeb przybyli księża kameduli z Bielan, którym niegdyś usługiwał. Przed trumną szli członkowie bractwa kościelnego i wszyscy uczniowie szkoły parafialnej, której Loski był opiekunem.

W 1848 r. zmarła pani Anderlini, jej pogrzeb również odbył się w Chotomowie. Przytłoczony nieszczęściem Antonio odsunął się od pracy w oberży zarządzając nią przez wyznaczone osoby, które prowadziły ograniczoną działalność.

W lipcu 1851 r. Anderlini wrócił do aktywnej pracy w Jabłonce. W nowej ofercie dawał możliwość organizacji w oberży obiadów składkowych, pikników, zabaw i innych przedsięwzięć zgłaszanych

przez gości. Bezpośrednią przyczyną powrotu było powstanie mody na rejsy wycieczkowe parostatków do Jabłonna i rosnąca liczba uczestników takich wypraw. Dawało to nową okazję do rozwinięcia działalności karczmy. Organizatorzy grup z kilkudniowym wyprzedzeniem zawiadamiali o planowanym przybyciu. W maju 1852 r. karczma w Jabłonie podejmowała tylko jednego dnia aż 60 uczestników wycieczki parowcem.

W 1852 r. w wieku niemal 60 lat Antonio wziął ślub z młodszą o 33 lata Emilią Miller, z którą wcześniej miał nieślubne dziecko. Już po zawarciu małżeństwa przyszła na świat ich druga córka.

W 1858 r. Emilia zmarła w Jabłonie po ciężkiej chorobie w wieku 31 lat. Została pochowana w Chotomowie. Nieboszczka za życia musiała być kobietą niezwykłą. Po śmierci jej sława sięgnęła poza granice Królestwa Kongresowego. W krakowskim „Czasie” tajemniczy F.N. opublikował wiersz sławiący przymioty jej charakteru i urody.

Anderlini posiadali kolekcję egzotycznych kwiatów, którą pielęgnował przez cały okres pobytu w Jabłonie. Wśród roślin znajdo-

wała się *Yucca gloriosa*, która pielęgnowana przez ponad 20 lat zakwitła we wrześniu 1859 r. Wywołało to sensację wśród gości karczmy i dziennikarzy.

Około 1863/1864 r. jako uczeń gimnazjum odwiedził karczmę Wiktor Gomulicki, który w noweli „Chalat” pozostawił jej następujący opis: „Odpoczynek w Jabłonie [...]. Przez godzinę przeszło siedziałem w ciepłej izbie zajazdu [...]. Tę izbę bardzo lubiłem. Wydawała mi się zawsze uroczyście piękna, niby sala w starym zamku, niby kaplica. O każdej porze roku i dnia panował w niej półmrok. To właśnie sprawiało ów nastrój uroczysty. Nie słyszało się tam nigdy krzyków pijackich ani wybuchów głośniego, mazurkiego śmiechu. Podróżni zachowywali się milcząco, przyzwoicie, powściągliwie, jak w poczekalniach kolejowych pierwszej i drugiej klasy. Na „bufecie”, mrocznym, poważnym, jak stalle kanonickie, stały wielkie ptaki wypchane. Za bufetem siedziała piękna, blada, dostojnie smutna kobieta. Wydawała służbie rozkazy, poruszając jedynie ustami; głosu jej nigdy nie zdarzyło mi się słyszeć. Otaczały ją naczynia dziwnych kształtów, ze srebra,

brązu, kryształu; pęki suchych traw i kwiatów tkwiły obok niej w ciemnych wazonach, hipnotyzując swym sennym, sztywnym bezruchem. [...]”

W sierpniu 1865 r. Anderlini wszedł w spółkę z cukiernikiem Aleksandrem Contim (Włoch z Imony pod Bolonią). Planowali razem otworzyć restaurację przy ul. Trębackiej w Warszawie. Włosi handlowali lodami, kawą mokka i napojami alkoholowymi. Likierzy produkowane przez Contiego z powodzeniem konkurowały z likierami zagranicznymi. Ich skład Anderlini urządził w Jabłonie. W październiku 1865 r. wspólnicy objęli prowadzenie restauracji, bufetu i kuchni w Resursie Kupieckiej.

Antonio Anderlini zmarł 14 stycznia 1866 r. w Warszawie. Po jego śmierci oberżę w Jabłonie objął restaurator Wilkans z Warszawy, a od 1869 r. prowadził ją Wiśniewski, wcześniej zarządca zajazdu w Zagrobach. W Warszawie jeszcze przez wiele lat nowi restauratorzy byli porównywani z Antonim Anderlinim. Żaden z nich jednak nie zyskał takiego uznania jak Włoch z Jabłonna.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum Państwowe w Warszawie, Akta stanu cywilnego gminy warszawskiej II cyrkulu,
2. „Kurjer Warszawski” 1836-1866,
3. W. Gomulicki, *Chalat*, [w:] *Z jednego strumienia [...]*, Warszawa 1905, s. 243-276.

## Postacie:

### **Apoloniusz Herbst (1892–1969) – zasłużony komendant Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) w Jabłonie.**

Urodził się 7 lipca 1892 r. w Jabłonie. Był synem Juliusza Herbsty i Anastazji z domu Neupert. Pochodził z rodziny wyznania ewangelickiego, która przez wiele lat prowadziła w Jabłonie zajazd i restaurację. W czasie I wojny światowej podjął służbę w Straży Obywatelskiej Okręgu Jabłonna. Właśnie w mundurze tej formacji widzimy go na zdjęciu. W marcu 1916 r. wstąpił do konspiracyjnej POW w Warszawie. Po zaprzysiężeniu został przydzielony do oddziału praskiego. Na początku 1917 r. otrzymał od dowódcy Obwodu Praskiego Stefana Marciniaka rozkaz utworzenia oddziału POW w Jabłonie. Jednocześnie został jego komendantem. Posługiwał się wówczas pseudonimem „Zaremba”.

Dostrzegając schyłek okupacji niemieckiej, A. Herbst potajemnie skupował broń. Tuż przed odzyskaniem niepodległości placówka POW w Jabłonie liczyła 30 ludzi uzbrojonych w 6 rewolwerów. Według relacji Herbsty z 1931 r. wzięli oni czynny udział w rozbrojeniu niemieckiego oddziału okupacyjnego. Tworzył on załogę Komendantury Miejskowej w Jabłonie, która mieściła się w willi doktora Stanisława Bzury. Po otrzymaniu rozkazu z komendy Obwodu Praga peowiaci wtargnęli do komendantury 11 listopada 1918 r. o godzinie 16.00. A. Herbst jako dowódca

oddziału zażądał wydania broni. Niemiecki komendant w randze podporucznika podporządkował się rozkazom. Dzięki temu A. Herbst bezkrawowo przejął około 100 karabinów, w które uzbroił peowików oraz członków Ochotniczej Straży Ogniowej w Jabłonie. Po tej akcji dokonał symbolicznego aktu przejścia władzy. W relacji z 1931 r. wspominał: „zdjąłem ze słupa przed komendanturą flagę niemiecką i zawiesiłem naszą narodową o barwach biało-amarantowych na znak, że potęgą Niemiec w Jabłonie przestała istnieć”. Jednocześnie część uzbrojonych peowików wysłał do koszar niemieckich przy stacji kolejowej Jabłonna (dziś Legionowo). Tam wraz z oddziałem Polikarpa Wróblewskiego z Chotomowa przystąpili oni do rozbrojenia jednostek niemieckich.

W czasie wojny polsko-rosyjskiej A. Herbst zasilł szeregi Armii Ochotniczej. 10 lipca 1920 r. wstąpił do 1. Pułku Szwolężerów Józefa Piłsudskiego. Walczył na froncie bolszewickim, gdzie dosłużył się stopnia kaprala. Po wyjściu z wojska podjął działalność w Związku Strzeleckim. Zorganizował pierwszy oddział „Strzelca” w Jabłonie, którego został prezesem. W październiku 1922 r. 30-letni Herbst podjął pracę w spółce „Wytwórnie Zrzeszonych Cukierników Warszawskich”. W związku z tym przeprowadził się na stałe do Warszawy. Zmarł 26 kwietnia 1969 r. w wieku 76 lat. Został pochowany w gro-



Apoloniusz Herbst, około 1917 r. (ze zbiorów mecenasa Andrzeja Głogowskiego)

bie rodzinnym na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim przy ul. Młynarskiej w Warszawie (aleja 23, rząd 1, grób 13).

Jacek Emil Szczepański

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat  
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt



Miasto i Gmina  
Serock



Gmina Jabłonna



Nadleśnictwo Jabłonna

Wspieramy pamięć  
o lokalnej historii

Patroni wydawnictwa:



Powiat  
Legionowski

W związku z zaistniałą sytuacją epidemiczną Powiatowa Instytucja Kultury w Legionowie zmienia zasady Konkursu Inscenizacji Regionalnych.

Konkurs inscenizacji obecnie obejmuje prezentacje krótkich form teatralnych w formie wideo odwołujących się do historii powiatu legionowskiego. Prezentacja może być oparta na dostępnych źródłach literackich, regionaliach lub stworzona według autorskiego scenariusza.



W konkursie mogą wziąć udział zespoły ze szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych, domów kultury, kółek zainteresowań itp. z terenu powiatu legionowskiego. Zgłoszenia do konkursu inscenizacji scenicznych lub filmów, osnutych na ważnych wydarzeniach historycznych, przybliżających znane postacie lub prezentujące lokalne tradycje należy przesyłać do 15 stycznia 2021 r.

Szczegóły na stronie: [www.pik.legionowski.pl](http://www.pik.legionowski.pl)



KONKURS  
INSCENIZACJI  
Regionalnie-Teatralnie-Wirtualnie

## Nasza Historia

Wydawca:  
Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza  
Nakład: 3500 egzemplarzy  
Skład: Krzysztof Grodek  
Redakcja:  
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1 C  
Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła  
[www.gazetapowiatowa.pl](http://www.gazetapowiatowa.pl)

Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel,  
Sławomir Jakubczak, Krzysztof Klimaszewski,  
Jacek Emil Szczepański



Konsultacja naukowa  
Muzeum Historyczne  
w Legionowie